

WYBORY W NIEMCZECH: "HALT" DLA NORD STREAM 2 W ZAMIAN ZA ENERGIEWENDE W POLSCE? [KOMENTARZ]

Wynik wyborów w Niemczech daje realną szansę na wznowienie konstruktywnego dialogu nowego rządu w Berlinie z władzami w Warszawie na temat kształtowania europejskiej polityki energetycznej.

W maju na łamach Energetyka24 pisałem, że wygranie wyborów w Niemczech przez Angelę Merkel zwiększy prawdopodobieństwo trwałej zmiany dotychczasowego modelu integracji europejskiej w kierunku Unii Europejskiej dwóch prędkości, co może spowodować energetyczny rozbiór Polski. Dotychczasowa kanclerz faktycznie wygrała (CDU/CSU – 33 %) jednak będzie zmuszona do szukania nowej koalicji najprawdopodobniej z liberałami (FDP – 10,7%) i zielonymi (8,9%). To bardzo istotna zmiana, ponieważ FDP nie do końca popiera złożone przez Emanuela Macrona propozycje intensyfikacji współpracy wewnątrz strefy euro. Oznacza, to iż pomysł budowy twardego jądra wokół strefy euro i stworzenia odrębnego budżetu stracił na sile. Ma to duże znaczenie jeśli chodzi o ewentualne fundusze na modernizację sektora energetycznego w Polsce. Tym samym, kwestia budowy Unii dwóch lub wielu prędkości jest otwarta w obszarze euro oraz w innych politykach sektorowych tj. polityki energetycznej Unii Europejskiej.

Wyjście z koalicji z CDU/CSU socjaldemokratycznej SPD, która uzyskała najgorszy wynik w swojej historii (20%) spowoduje, iż Gazprom traci swój wehikuł, który umożliwiał realizację Nord Stream 1 i wspiera obecnie realizowany Nord Stream 2 mimo obiektywnych faktów, wskazujących na szkodliwość tego rozwiązania dla Niemiec i całej Unii Europejskiej. Jedyną partią w Niemczech przeciwną budowie Nord Stream II była partia Zielonych. Przed wyborami poszukiwali oni współpracy z Polską zarówno na poziomie bilateralnym, jak również na poziomie Parlamentu Europejskiego. Efektem wspólnej percepcji zagrożeń ze strony Rosji jest przyjęty przez Parlament Europejski dokument pt. „Środki zapewniające bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego” z 12 września br., mający na celu wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej i jej członków.

Oczywiście, na dzień dzisiejszy nie wiemy jakie ministerstwa obejmie Partia Zielonych- jednak możliwości zatrzymania transformacji energetycznej Energiewende w tym układzie parlamentarnym są mało prawdopodobne, ponieważ transformacja energetyczna i upodmiotowienie obywateli, którzy stają się zarówno konsumentami jak również producentami energii elektrycznej jest głównym elementem programu wyborczego tej partii. W Polsce wpisuje się to w nie w pełni szczęśliwe zapisy dotyczące rozwoju energetyki obywatelskiej oparte na systemie opustów, ale również w tworzenie klastrów energii, czyli w dużym stopniu zdecentralizowanej sieci, polegającej na lokalnym produkowaniu i konsumowaniu energii elektrycznej.

Zobacz także: Piotrowski dla Energetyka24: Atom to bardzo racjonalne rozwiązanie

Również kwestie spółdzielni energetycznych, które znajdują się w naszych zapisach prawnych stanowią element programu Zielonych w Niemczech. Tak więc wiele elementów obecnie realizowanej polityki energetycznej w Polsce i w Niemczech w sferze deklaratywnej i normatywnej jest podobne. Istnieją również głębokie różnice. Po pierwsze, budowa elektrowni atomowej. Zieloni opowiadają się za rezygnacją z tej formy pozyskiwania energii, co w przypadku wyboru wprowadzenia go do mixu energetycznego w Polsce może oznaczać wystąpienie napięć we wzajemnych stosunkach. Po drugie, kwestia węgla. Zieloni opowiadają się za likwidacją tej formy pozyskiwania energii, jednak spore poparcie dla skrajnie niebezpiecznej AfD (12,6 %), na obszarze byłego NRD, gdzie ulokowane są potężne kopalnie węgla brunatnego spowoduje osłabienie retoryki przyszłej koalicji rządzącej w tym zakresie.

Z tego powodu wybory w Niemczech stanowią szansę na konstruktywny dialog dotyczący przyszłej polityki energetycznej w Unii Europejskiej. Wejście zielonych i liberałów do rządu spowoduje z jednej strony możliwość zatrzymania budowy Nord Stream 2 lub osłabienie jego znaczenia oraz wprowadzenie mechanizmów rynkowych w rozwoju OZE, co obniży koszty transformacji energetycznej. Okoliczność tą należy wykorzystać, ponieważ z AfD nie powinniśmy rozmawiać między innymi z powodu stwierdzeń dotyczących zbrodni niemieckich i niemieckich obozów koncentracyjnych, a SPD jak już wspominałem wspiera Nord Stream 2.

Tę szansę należy wykorzystać kładąc nacisk na mechanizmy unijnego wsparcia modernizacji sektora elektroenergetycznego, tak aby dawały one możliwości zachowania spójności między zróżnicowanymi pod tym względem państwami Unii. Wpływ na decyzje Berlina jest możliwy, jednak wymaga on strategii energetycznej, której przez kolejne miesiące nie udało się wypracować, a także zmian instytucjonalnych, realizowanych dotychczas w sposób ograniczony (KPRM), które spowodują lepszą współpracę między resortami, a przede wszystkim decyzji politycznych. Pamiętajmy, iż widmo rozbioru energetycznego Polski nie zniknęło. Pojawiła się szansa i jej wykorzystanie jest funkcją zdolności politycznych, myślenia strategicznego i analityczno-instytucjonalnej siły Polski.